FOR MEMBERS ONLY

Węzełek

NUMER 64
CZERWIEC 1973 ROK 13

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
47 Rutland Gate London S.W.7.

archiwum harcerskie.pl

Wiatr mi powiedział: „Powstań, powstań —
Tam wśród tych krzaków Bóg cię czeka!
Już go przywitał świerk i sosna
I teraz czeka na człowieka!"

Wybiegłem z domu, by Go witać
I u stóp upaść na kolana —
Dzień jako objawienie świtał
I głosił piękno dłoni Pana.

Przybiegłem — patrzę: Boga nie ma —
Tylko pokryte liście rosą —
Lecz pełna Jego śladów ziemia
W poszumie traw i głosie sosen...

Na wszystkich rzeczach blask po rękach
I stopach Jego pięknem świta —
I przed śladami Jego klękam
I w rzeczach Jego dłonie witam!

WOJCIECH BĄK

archiwum harcerskie.pl

POLLUTION - CZY TO NAS OBCHODZI ?

Coraz częściej słyszymy wkoło siebie słowo "Pollution" - zanieczyszczenie - ale co oznacza to słowo: w ostatnim roku używane ono było tak często, że już dziś wcale nie jest nowym słowem. Jeśli poszukamy słowo "zanieczyszczać" w słowniku znajdziemy następujące określenie: skazić, splamić, splugawić, zbeszcześcić,. To są tylko słowa - co ono oznacza w życiu codziennym jest zupełnie inną rzeczą.

Gdy rozmyślamy o zanieczyszczeniu (jeśli to wogóle robimy) normalnie myślimy o tym problemie w stosunku do dużych fabryk i postępów fabrycznych i że rozwiązanie tego problemu należy do Rządu.

Ale zanieczyszczenie może dotykać i napewno dotyka nas osobiście. Jeśli pracujemy w biurze, w sklepie, w fabryce, w mieście, czy nasze ubranie nie jest brudne? Czy nie możemy się doczekać momentu kiedy przebierzemy się w coś świeżego i czystego? Brud na kołnierzach, mankietach, pończochach - wynika z zanieczyszczenia otoczenia.

To zanieczyszczenie spowodowane jest różnymi sposobami. Jeśli macie fabryki blisko domu spójrzcie na kominy. Może z nich idzie brudny dym. Dym ten zawiera miliony cząstek kurzu i żwiru, które wiatr wcale nie roznosi. Te cząstki spadają na ziemię, na ubranie, na siedzenia w autobusach czy w pociągach, nawet wpadają przez okna do biura i do domu. Co gorsze wchłaniamy te cząstki w siebie. Cierpimy na zanieczyszczenie.

Gdy idziemy ulicami miasta w czasie obiadu chorujemy na podwójne zanieczyszczenie. W pierwszym rzędzie od rur wydechowych samochodów, autobusów, ciężarówek. Czasem w dnie słoneczne i jasne brud z nich jest pod postacią smarych chmur, które są podobne do dymu z kominów fabrycznych i są przesączone szkodliwymi chemikaliami. Niektóre z nich mają dramatyczne wyniki.

W Stanach Zjednoczonych kobiety idące ulicami miast zauważyły że ich pończochy miały duże dziury; te dziury spowodowane były przez dymy niosące kwas siarkowy, który wyżerał materiał.

Tu w Anglii takich dramatycznych wydarzeń nie było, ale napewno oczy was często szczypią albo głowa was coraz częściej boli. Te objawy powodowane są przez trujące chemikalia, które są wydzielane przez motory samochodowe po spaleniu benzyny.

W drugim rzędzie cierpimy na hałas w mieście. Czasami nie możemy nawet rozmawiać normalnie bo samochody na ulicy tak bardzo hałasują. Hałas ten zanieczyszcza otoczenie bo truje nam życie - zapytajcie się tylko tych, którzy mieszkają przy lotnisku.

Aby uciec od hałasu, brudu i wogóle miasta, ładujemy się do samochodów i jedziemy na wieś na świeże powietrze, oglądać piękne widoki, zaznać ciszy i spokoju. Szukamy pagórków, drzew, rzek i jezior. A znajdujemy śmietnik: zmięte torebki papierowe, kolorowe papierki od cukierków, ale mało tego, opuszczone samochody, zardzewiałe ramy od łóżek i stare fotele. Znajdziemy też setki butelek i plastykowych puszeczek.

Nowoczesny pęd do "niezwracalnych" szklanych butelek stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla wsi - a wyrabia się ich teraz miliony każdego roku.

Butelka szklana, czy też puszeczka plastykowa nie rozkłada się. Za tysiąc lat będzie dalej butelką szklaną. Ziemia nie może jej połknąć, zmienić w nawóz i zużyć by wzmocnić nową trawę, młode drzewka. Produkcja teraźniejsza butelek szklanych jest astronomiczna! Za pięć lat wystarczy nam ich by zbudować kolumnę sięgającą aż na księżyc.

Rzeki mają zawsze jakis specjalny czar. Przy nich można spokojnie posiedzieć, lub nogi w nich moczyć, albo tylko przyglądać się wodzie. Jakiej wodzie? dziś te piękne rzeki pokryte są jakąś pianą - to są rzeki chemikalii czyszczących. Pianę tą fabryki wypuszczają bez oczyszczenia prosto do rzek i płynie ona prosto do morza.

Może widziałyście rzeką pokrytą gestą,zieloną, grochówkową szumowiną? To są wodorosty. Wodorosty to są malutkie zielone roślinki, które żyją we wszystkich rzekach i jeziorach. Umiarkowanie, są pożyteczne bardzo dla życia wodnych stworzeń ale gdy się rozmnażają błyskawicznie za pomocą chemikalii, jak saletrzan, który znajduje się w niektórych środkach czyszczących, to są niebezpieczne bo zużywają tlen w wodzie i inne życie w wodzie dusi się. W końcu wodorosty te zabijają wszystko i woda staje sie martwa. Rzeka pokryta wodorostami jest obrzydliwa.

Gdy pływacie w morzu angielskim czy jesteście oburzone brudną, brązową wodą? Czy widziałyście brud pływający na wodzie? pewnie wypłynął z kanałów. W wielu częściach Anglii kanały wpadają prosto w morze bez żadnego poprzedniego oczyszczania. Niektóre kanały są nawet powyżej poziomu morza, tak że gdy jest odpływ, brud z kanałów wpada na wybrzeże. To też jest obrzydliwe i nieprzyjemne i mimo tego, że morze jest wielką przestrzenią wody czystej, jednak kanały go zanieczyszczają.

Ile razy opalałyście się nad morzem i wieczorem znalazłyście, że ciało wasze, buty, ubranie, splamione były czarną, lepiącą się smołą, którą ledwie oczyścić można? Smoła ta pochodzi od ropy wylanej do morza. Czasami ta ropa wylana jest przypadkowo - jak było w słynnym wypadku okrętu Torrey Canyon, który rozbił się na skałach i wylał 36.000.000 galonów ropy w ocean Atlantycki niedaleko od Kornwalii, w innych wypadkach okręty zbiornikowe poprostu oczyszczają doły. Ropa nie tylko psuje ubranie i klei się na skórze ale też zabija tysiące ptaków i ryb i zamienia piękną zatokę w wiadro smoły, które nikomu zadowolenia nie daje.

To są tylko niektóre wypadki ilustrujące jak zanieczyszczenie wpływa na nasze życie. Rzadko kiedy zdajemy sobie sprawę z tego że miasta, w których mieszkamy są zadymione, zakopcone i hałaśliwe. Już przyzwyczaiłyśmy się do nich przez lata. Niestety sprawa pogarsza się. W Tokyo dymy z samochodów są tak szkodliwe, że policjanci na służbie drogowej muszą nosić maseczki z gazy i regularnie oddychać tlenem z butelki. W Los Angeles dym zasłania słońce i tworzy szkodliwą mgłę. Niedługo czeka nas to samo w Anglii.

Normalnie nie zastanawiamy się nad tym jak zanieczyszczenie wpływa na nasze życie dlatego, że w ostatnich latach przyzwyczaiłyśmy się do brudnych miast i okolic - uważamy to za normalne. Co znaczy normalne? Świeże czy zatrute powietrze? Czysta czy brudna woda? spokój czy hałas?

WIĘC CO MY MOŻEMY ZROBIĆ?

Pierwsze - chcemy czy nie chcemy, każda z nas zanieczyszcza otoczenie.

Każdy kawałek śmieci, każda "niezwracalna" butelka rzucona bezmyślnie , zanieczyszczają otoczenie. Jeśli ktoś wątpiłby to zastanówcie się co by było gdy by każda osoba w Anglii - 52.000.000 - rzucała śmieci, plastykowe puszeczki i butelki. Jeśli same będziemy dawać dobry przykład, i nauczymy rodziny i przyjaciół by też nie śmiecili, zrobimy pozytywny krok w stronę polepszenia.

Samochód jak wiemy jest wielkim środkiem zanieczyszczającym. Jeśli macie samochód, używajcie go mądrze. Zabierzcie koleżanki i kolegów do pracy - żeby ich samochody zostały w domu. Już może być 3 samochody mniej na drogach, 3 rury wydechowe nie będą kopcić, 3 motory mniej będą hałasować, nawet zatory będą mniejsze. Jeszcze lepiej byłoby jechać autobusem. Jeden autobus +50 ludzi to

lepiej niż 5o samochodów i w każdym jedna osoba. Oczywiście możecie też kupić rower lub iść piechotą.

Często wydaje się że to jest beznadziejne, pytamy się siebie czy to się wogóle kiedykolwiek zmieni - jednak każda osoba może pomóc. Spójrzcie wokół siebie. Jeśli coś Wam się nie podoba, zareklamujcie.

Jeśli ropa zanieczyszcza wybrzeże - zadzwońcie do Rady Miejskiej.

Jeśli samoloty psują Wam niedzielny spokój i zajęcia - napiszcie na lotnisko.

Jeśli powietrze, woda lub ziemia blisko Was są zanieczyszczone lub psute - napiszcie do swojego Delegata Parlamentarnego.

Rozmawiajcie z ludźmi na ten temat, w domu, w szkole, w biurze, w pracy. Zainteresujcie ich tą sprawą. Piszcie do miejskich gazet i do radia. Zróbcie zamieszanie - przecież to jest Wasze życie - Wasz Świat.

K.Marysia Wariwoda phm.
Nottingham

Czytamy...

Druhna Eleonora Dziewulska poleca :

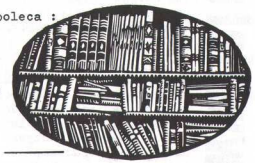

Ernest Natalis
Un Quart de siècle de litterature pedagogique
- - - - - - - -
A Quarter of a century of educational literature
- - - - - - - -
25 lat literatury pedagogicznej-1945 - 1970,
wydawca : J. Duculot, Gembloux /1971/

" Nic dziwnego że świat jest głupi
mało kto czyta książki a rzadziej je kupi."

Powiedzenie powyższe w żadnym nie pozostaje stosunku do świadomych swych obowiązków wychowawczych instruktorek naszej organizacji.

Żywy i aktualny kontakt z najnowszą, współczesną literaturą pedagogiczną w zakresie naszych potrzeb programowych jest stałym nakazem i warunkiem utrzymania pełnej żywotności i dotrzymania kroku z postępem rozwoju zainteresowań i zmian psychiki naszych dziewcząt. Obowiązek tym większy, że dzieci polskie rozproszone po całym świecie podlegają wpływom bardzo różnorodnych kultur.

Powyższy wykaz bibliograficzny zawiera 15 tys. książek w 24 językach z uwzględnieniem klasyfikacji przedmiotowej w języku francuskim i angielskim dla użytku wychowawców całego świata.

Ponadto wykaz zawiera tłomaczenia klasycznych dzieł pedagogicznych z przed 1944r. , często wyczerpanych w języku oryginalnym.

W wypadku trudności nabycia powyższego dzieła redakcja "Węzełka" służy radą w zakresie wyszukania tytułów dzieł i wydawnictw stosownie do potrzeb i zainteresowań instruktorek naszej organizacji.

archiwum harcerskie.pl

Z teczki wydziału kształcenia

Czy i o ile emigracyjne wychowanie harcerskie dziewczynki opiera się na gotowości woli.

Gotowość woli: wiele zawiera się w tych słowach? Cały sens harcerstwa, gotowość do wszystkich czynów i ofiar, nawet życia, tak przyrzekali harcerze, harcerki i inni żołnierze Armii Krajowej podczas 2-ej wojny światowej. Od nas dzisiaj nie żąda się ofiary życia, ale pamiętajmy, że często trudniej jest żyć dla Polski niż dla niej umierać pod wpływem chwili.

Dziewczęta wychowywane tu na emigracji i uczęszczające do szkół zagranicznych mówią prawie cały czas językiem kraju pobytu. Te dziewczęta, które dobrze mówią po polsku zawdzięczają to rodzicom, szkółce sobotniej i najwięcej własnej silnej woli. Rodzice mogą pilnować w domu ale już trudniej przy zabawie (dzieci między sobą prędzej do porozumienia dochodzą w języku angielskim, francuskim czy innym). Szkółka sobotnia też na długo nie starczy ponieważ przy zabawie a nawet w klasie między sobą dzieci nie mówią po polsku. Tylko te dzieci, które są ambitne, mają wiele silnej woli i samozaparcia się, będą w końcu mówić dobrze językiem naszych ojców. Te dzieci gdy dorosną, będą się starać poznać kulturę i obyczaje i historię Polski jak najgruntowniej.

Jasnym jest, że poznanie Polski nie zdobędzie się samej, starsi muszą kierować tak młodzieżą aby dać jej "skosztować" tej polskości a nie przeładować i nie narzucać się bo "co za dużo to nie zdrowo". Jednak żadne podejście pedagogiczne nie pomoże dziewczynce, która nic nie chce zdobyć.

Tu na emigracji jest jeszcze trudność ta, że dziewczęta mają wybór: polskie drużyny harcerskie albo angielskie. Jeżeli dziewczynka mieszka w małym mieście gdzie polonia jest mała i niezroganizowana to rzeczywiście łatwiejsza jest droga do akautingu angielskiego. Tym bardziej, że rodzice mogą się sprzeciwiać (i słusznie) gdy do polskich drużyn daleko. Jeżeli wtedy dziewczynka wybierze polskie harcerstwo to tylko na okres obozów może brać naprawdę czynny udział. Sama zostałam harcerką uczestnicząc tylko w akcji letniej (dopóki nie założyłam wpierw zastępu, a później drużyny w miejscu zamieszkania). Nawet najbardziej chętne dziewczęta jednak napotykają trudności, a będąc ludźmi, zniechęcają się. Uważam więc, że bardzo wiele zależy od gotowości woli (bez niej mało albo i nic się nie zdziała), ale też dużo zależy od warunków tutejszych emigracyjnych, czy dziewczynka będzie wychowana w duchu harcerskim i czy pociągnie za sobą inne dziewczęta.

Wychowanie harcerki buduje się od wewnątrz".

W harcerstwie ważnym czynnikiem jest aby organizacja nie zatraciła swej indywidualności. Każda harcerka ma swoje cechy charakteru i tymi może oddziaływać na inne harcerki. Nie wolno żadnej harcerki więc traktować jako "prototyp" harcerski, uprzednio obmyślanym sposobem. Każdej harcerce powinno się indywidualnie dopomagać aby swoje cechy charakteru rozwijała a potem aby w innych naśladowała, to co jest dobre (oddziaływanie od zewnątrz). Nie ma "uplanowanego" typu harcerki (organizacja zatraciłaby charakter żywy, ruchliwy i pełen inicjatywy). Jeżeli w Organizacji jest 1o.ooo członków, jest też 1o.ooo różnych charakterów. Nie można więc wszystkich jednakowo traktować. Ponieważ tak jest, najmniejsze zgrupowanie (zastęp) składa się

archiwum harcerskie.pl

Z teczki wydziału kształcenia

z małej liczby jednostek aby właśnie umożliwić tą pracę nad sobą i żeby nikt nie zatracił swej indywidualności. Harcerstwo chce aby każdy był sobą ale żeby też nie wyłamywał się z pod Prawa. Jeżeli dana jednostka należy do Związku z własnej woli będzie wtedy ona taką harcerką jakiej Związek pragnie. Jeżeli tak będzie wtedy przykładem zdoła się ją wychować a nie rozkazem i nakazem bo miałoby to skutek wręcz odwrotny niż tego pragniemy.

Ważnym elementem jest wychowanie pozytywne a nie negatywne; nie mówić o wykorzenieniu wad a raczej o potęgowaniu swoich zalet i cech. Gdy harcerka będzie myślała i pracowała nad cechami charakteru, mniej czasu będzie miała na myślenie o wadach swoich i samo przez się to już będzie dodatnim czynnikiem w usunięciu ich.

Każda harcerka musi czuć że robi coś dla reszty a nie pracuje tylko dla siebie. Tak więc praca nad sobą zrobi z niej lepszą harcerkę i wtedy będzie mogła oddziaływać od zewnątrz na inne jednostki. Jeżeli zaś harcerka myśli tylko o formach zewnętrznych Organizacji, nie będzie dobrą harcerką we własnych oczach więc w pracy wewnętrznej nie będzie się jej opłacało starać i prędzej czy później opuści Organizację z pretensją, że ideały jej są nie do osiągnięcia albo że harcerstwo nic nie daje. Harcerki czynne są elementem istotnie harcerskim a bardzo spokojne dziewczęta mogą być wzorowymi pod każdym względem tylko nie harcerskim. Dziewczęta gdy są świadome Harcerstwa i jego poczynań, pracą nad sobą, dojdą do szczytów ideałów Organizacji.

WANDA LAUSZ, Anglia.

Węzełek Węzełek Węzełek Węzełek Węzełek

PRENUMERATA WYNOSI
w Anglii i w Europie — 75 p. lub 9.oo fr.
poza Europą -lotniczo - 5.00 dol.
" " pocztą zwykłą - 3.50 dol

harcujemy po tęczy ad astra

Tym razem druhna Ewa nie harcowała po Tęczy i dlatego nie przysłała nam swoich wrażeń z tej AD ASTRA wędrówki, ale zato pojechała harcować z harcerkami na biwak wiosenny hufca PODHALE i przysłała wycinek z gazety w której to zostało upamiętnione.

Polish, American Flags Fly In Morris

Fifty-five girl scouts from Massachusetts, Connecticut, New York, and New Jersey members of the Polish American Youth Inc. spent their annual spring bivouac at the Bantam Lake Youth Hostel, Morris, this weekend. The first camp of what is now the Atlantic District of Polish Scouting, now approaching its twenty-fifth anniversary, was held in Avalon Farms with the "second generation" rediscovering the White Memorial Foundation facilities on which the hostel is located.

55 polskich harcerek z Massachusetts, Connecticut, New York, and New Jersey miały swój wiosenny biwak nad Jeziorem Bantam .....

48—Waterbury Sunday Republican, May 20, 1973

O Koperniku W Świecie.

Druhna Janka Zygiel przysłała wycinki z 2 gazet wychodzących w Edmonton, Alberta, Canada:

/ OUR SUNDAY VISITOR /

The Canon Who Shook the Universe

NICOLAUS COPERNICUS

ON February 19 the world will celebrate the 500th birthday of Nicolaus Copernicus. With mounting excitement Poland has prepared to honor her famous native son, joined by scholars of every nation. If Copernicus could witness the worldwide tributes to his achievements, he'd be astounded, because Copernicus was a solitary, deeply religious man who cared nothing for fame or fortune.

He spent his boyhood in Torun,

w dalszym ciągu tego artykułu autor podaje dokładny i wnikliwy życiorys Kopernika. Nie przytaczamy tu całego artykułu ponieważ, że jest b. całkowicie napisany, to już przecież każdy dzieć, że Kopernik urodził się w Toruniu .....

HERITAGE

SALUTE TO NICOLAUS COPERNICUS

This year the whole world celebrates the birth of the famous astronomer Nicolaus Copernicus, son of Poland. W dalszym ciągu tego artykułu autorka informuje o programie Komitetu Kopernikowskiego.

Copernicus observed the heavens, measuring the motion of the sun, moon and stars. . .

Kopernik badał ciała niebieskie mierząc ruchy słońca, księżyca i gwiazd .....

archiwum harcerskie.pl

JAK ZNALEŹĆ

KŁOS PANNY

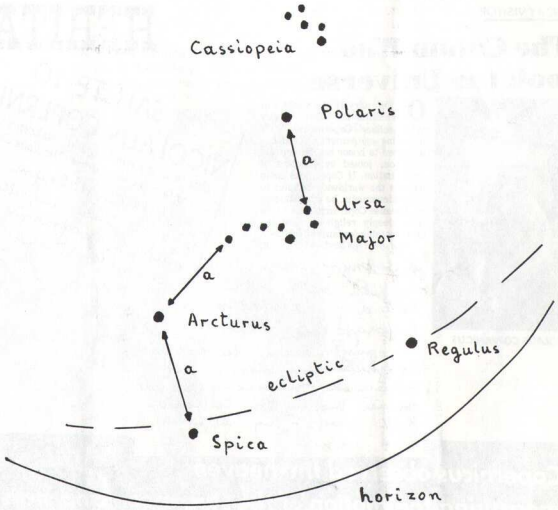

J. Zieleniewski

Spica Virginis.

W odpowiedzi druhnie Hali /patrz Węzełek Nr.63/ podaję jak odnaleźć na niebie Kłos Panny. Dowiedziałam się od p. J. Zieleniewskiego - młodego astronoma. Okazuje się, że to bardzo proste.

Przedewszystkiem trzeba znaleźć WIELKI WÓZ /Ursa Major/ i GWIAZDĘ POLARNĄ /Polaris/ - patrz na szkic obok. Trzeba zakreślić półkole przez wóz i dyszel wozu i odmierzyć na nim poczynając od ostatniej gwiazdy dyszla odległość "a" równą odległości gwiazdy Polarnej do Wozu. W ten sposób znajdziemy bardzo jasną gwiazdę która nazywa się ARCTURUS.

Zaś KŁOS PANNY czyli SPICA VIRGINIS znajduje się też na tym samym półkolu w tej samej odległości "a" od Arctus. Napewno łatwo ją zauważycie, gdyż w tej części nieba jest bardzo mało gwiazd, pozatym jest ona bardzo jasną gwiazdą - pierwszej magnitude, leży bardzo nisko nad horyzontem - 20°.

W okresie letnim - od maja do września SPICA wschodzi około godziny 10-tej wieczór i zachodzi około 2-giej po północy. Najlepiej ją widać około 12-tej w nocy.

archiwum harcerskie.pl

ADASTRA VI.

Kiedyś, dawno temu, postanowiłyśmy, że światowe konferencje instruktorek muszą odbywać się co 4 lata. I tak z początku było: 1964, 1968.

Ale okazało się, że to stanowczo za mało, że potrzeby naszej Organizacji są większe, że ciągle jakieś nowe sprawy i problemy wynikają, które potrzebują omówienia w większym gronie. Wobec tego zaczęłyśmy zjeżdżać się co 2 lata :1968, 1970, 1972. i tak "dojechałyśmy" do Adastry V.

Ale znów okazało się , że to jeszcze za rzadko. Bo ledwo wróciłyśmy z Adastry V a już przyszedł list od druhny Jadzi Chruściel z Nowego Jorku w którym pisze mniej więcej tak:

..... przyjadę napewno, tylko koniecznie zwołajcie konferencję, bo te wędrowniczki itd.....

Potem okazało się, że i Kanada "tłumnie" zjeżdża w tym roku do Europy....

Wprawdzie na Adastra V rzeczywiście ruszyło się sprawy wędrowniczek i w ciągu bieżącego roku też się coś na ten temat zrobiło, ale to jeszcze ciągle mało..... To też bardzo się ucieszyłam gdy w ostatnim rozkazie druhny Naczelniczki wyczytałam, że zwołuje Konferencję Instruktorek w dni ach 25-27 sierpnia br w Stella Plage na temat WĘDROWNICZEK.

Pewnie ktoś powie, że to już bardzo mało czasu, że trzeba było wcześniej o tym zawiadomić itd..... Możliwe, że nawet jest w tym teoretycznie biorąc, trochę racji, ale..... pomimo rozsądku i planowania, życie narzuca pewne fakty. Przecież jeszcze roku nie ma od ostatniej Adastry, - trudno było przewidzieć, że już w tym roku konieczna będzie następna konferencja, następna Adastra. Zresztą, tym razem ma to być konferencja bardzo praktyczna, "robocza", może więc nie szkodzi jeśli nie będzie "tłumów" - ważne, że wiele Chorągwi będzie reprezentowanych, bo jak już wspomniałam będzie Kanada, USA, i naturalnie Francja i Anglia. Przecież dla Francji i Anglii to tak blisko, że przyjazd na 2-3 dni nie przedstawia żadnej zasadniczej trudności, więc nie ma wątpliwości, że licznie przybędą.

Wydział Wędrowniczek przygotowuje program - podamy go w następnym Węzełku. Wszystkie sugestje z terenu przyjmujemy z wdzięcznością.

Noc Swiętojańska

INSTRUKTORKI piszą . . . . . .

druhna Kazia Rafalik,hm, Argentyna, pisze:

Winszuję Ci pomysłu. Że istnieją publikowane listy składek - zrozumiałe. Dla jednych jest to rodzaj pokwitowania, dla drugich zachęta by wpłacić i znaleźć swoje nazwisko w jakimś nadobnym piśmie. Zaś lista "niepiszących" to nowość.

Najwpierw ogarnął mnie wstyd, że doczekałam takiego wypominku, potem się zdziwiłam skąd Ci Węzełku przyszedł taki pomysł do głowy. A gdy się dość nadziwiłam ogarnęła mnie radość, że oto gdzieś za "siedmioma górami, za siedmioma morzami" jest ktoś kto pomyślał o mojej osobie.

Te trzy uczucia razem spowodowały, że nie czekając jutra - piszę. Przede wszystkiem dziękuję Ci Węzełku za materiały o naszym astronomie. Na południowej półkuli nie tylko brak nam Małej i Wielkiej Niedźwiedzicy, ale również wielu materiałów dotyczących tej pięknej postaci jaką był Kopernik.

Obchód kopernikowski dał nam impuls do nowej pracy. Harcerki zaczęły zbierać materiały. Drużyna im. "Batalionu Zośka", której jestem opiekunką postanowiła przygotować kominek i wystawę poświęconą temu największemu sobieradkowi świata. Szukamy co sam zrobił, jak zbudował, jak urządził swoją gwiazdouważnię.

5 maja Polonia Argentyńska skoncentruje się w parku przy Obserwatorium Państwowym by uczestniczyć w uroczystości odsłonięcia pomnika Mikołaja Kopernika. Hojne datki społeczeństwa świadczą jak bardzo jest nam drogi uczony kanonik fromborski. Harcerki oczywiście w gali. Myślę, że żaden fakt po 11 wojnie nie zjednoczył tak bardzo Polaków jak skromna postać krakowskiego żaka, który potrafił powiedzieć "STA SOL". Obiecuję przysłać zdjęcia i opis tej uroczystości.

Siłę gromkie CZUWAJ !

druhna Marzena Piskozub, hm. Melbourne, Australia między innymi pisze:

Do tej pory nie miałam sposobności napisać o naszym styczniowym obozie Chorągwi. Zaraz po powrocie należało pomyśleć o przygotowaniach do Kongresu Eucharystycznego, a potem Kongres i Goście a z tym pracy bardzo wiele. Zanim się spostrzegło, cztery miesiące umknęły.

Otóż, nasz centralny obóz "Słoneczny Horyzont" udał się, chociaż warunki w tym roku były wyjątkowo trudne. Mam tu na myśli warunki klimatyczne. Lato nastało po prawie bezdeszczowej zimie również suche i bardzo upalne. Park Narodowy, w którym rozbiłyśmy 2 podobozy (ponad 50 uczestniczek w każdym) wygląda w tym roku nieco bezbarwnie a olbrzymie górskie jezioro zmniejszyło się o prawie 1/3. Jezioro to, "Lake Eildon" powiększono przed mniejwięcej 15 laty przez połączenie trzech dużych rzek a to w celu zapewnienia irygacji dla jednego z największych obszarów rolniczych w tym Stanie tzw.Goulbrun Valley. Druhny, które już przedtem obozowały nie mogły się nadziwić, że w miejscach gdzie pływały na łódkach i kąpały się, w tym roku widać było mostki, kładki, pozostałości starych domostw; tylko namulona i porysowana szczelinami powierzchnia ziemi wskazywała, że przed paru miesiącami zalewała je głęboka woda.

archiwum harcerskie.pl

Jak wspomniałam praca szła dwoma podobozami, gdzie wszystkie funkcje od komendantek w dół pełniły młode przewodniczki i kandydatki na przewodniczki. Komendę całości miałam w swoim ręku przy współpracy zastępu starszych druhen, które na zmianę czuwały nad kwatermistrzostwem, kuchnią (pod którą wolno było palić jedynie przy maksymum ostrożności), sanitariatem, kąpieliskiem. W zasadzie "Słoneczny horyzont" prowadzony był przez dziewczęta w wieku 18-22 lat. Również one same prowadziły z dużym powodzeniem wieczorne ogniska. Także przeprowadzały biegi na każdy ze stopni, rozpracowały i przeprowadzały próby sprawności, których w sumie zdobyto 15o. Dla lepszego zobrazowania, do listu, jaki wysłałam w ubiegłym tygodniu załączyłam szereg kolorowych fotografii.

druhna Stefania Panek, hm. Addison, Ameryka, pisze:

Chętnie czytam "Węzełek", choć czasami serce boli. "Węzełek" znosi cierpliwie to i ja zniosę.

Załączam 10.oo dol., przepraszam za moje niedbalstwo i życzę pogody ducha w tej tak żmudnej pracy. Serdecznie pozdrawiam,

Czuwaj.

druhna Janka Zygiel, hm., Edmonton, Kanada, pisze:

Czy dalej piszemy o Koperniku? Jeśli tak, załączam bardzo zwięzły artykuł o "Kanoniku, który wstrząsnął światem" z gazety "Our Sunday Visitor". Co więcej.... ktoś może rzec - co tam na dalekim dzikim zachodzie może się dziać, a jednak.... na dowód tego wkładam wycinek z lokalnego dwumiesięcznika "Heritage" informujący o :prognamie naszego Komitetu Kopernikowskiego. Jak na naszą nieliczną Polonię to sporo. Pozatym hufiec "Młody Bór" i hufiec harcerzy Pomorze obchodzą jak innymi laty t.zw. u nas Dzień Harcerski w Niedzielę Palmową. Naturalnie w programie tegorocznym przoduje Kopernik - słońce, gwiazdy, księżyc i planety.

Dziekuję Druhnie Spławskiej za list i pozdrowienia. Ślę serdeczne

Czuwaj!

druhna Jadzia Chruściel, hm., Komendantka Chorągwi Harcerek w St. Zjed., między innymi pisze:

..... nawiązany został szerszy kontakt ze skautkami Łotwy, Litwy, Estonii, Ukrainy i Węgier. Byliśmy z dhem Stańkowskim delegatami Związku Harcerstwa Polskiego na konferencji Naczelniczek i Naczelników wszystkich tych skautingów. Mamy nadzieję, że nawiążemy bliższą współpracę. Narazie zaplanowany jest obóz międzynarodowy, na który każda organizacja wysyła 1 zastęp. Obóz odbędzie się w lipcu 1974 koło Philadelphia, Pa., na terenie skautów węgierskich.

..... Ważną uroczystością dla Hufca Tatry był ślub hufcowej druhny Kingi Rzyskiej. To już trzecia hufcowa wyszła zamąż w czasie mojego urzędowania! Wygląda, że to bardzo szczęśliwa funkcja, więc może będziemy mieć jeszcze zatrzęsienie kandydatek na hufcowe ????

druhny /44 podpisy/ przysłały z 11 Zjazdu Drużynowych Chorągwi Harcerek w St. Zjed. , który odbył się 26-27-28 maja br, następujący list :

Droga Druhno i Kochany Węzełku ! Z tego Zjazdu wyjeżdżamy mądrzejsze, silniejsze, z większym zrozumieniem naszych zadań. Chcemy się podzielić naszymi zdobyczami. Prosimy bardzo o całe wydanie "Węzełka" i przygotowujemy pilnie materjał do zapełnienia jego kartek.

Ślemy dużo pozdrowień. Czuwaj !

druhna Włada Spławska, hm. Londyn, pisze:

Pierwszy Polski Kasownik Harcerski.

Druh Jarema (hm.Śliwiński) posiada zbiór znaczków poświęcony skautingowi i Harcerstwu Polskiemu. Zeszłoroczna wystawa filatelistyczna Pol. Związku Filatelistów "Polphilex 72" była poświęcona temu tematowi.

Zainteresowana jego opracowaniem, pytam jaki jest wkład h a r c e r e k ? - Jest - pada odpowiedź, i to nie mały, lecz wymaga dużego wysiłku w odnalezieniu dokumentacji i jej opracowania. Wdzięczny temat dla jednej z druhen zainteresowanej filatelistyką! Jako przykład cytuje mi historię pierwszego kasownika harcerskiego. Podaję ją dosłownie:

- "Odnośnie wątpliwości jakie powstały przy ustalaniu pierwszeństwa i kolejności kasowników harcerskich, z przyjemnością mogę stwierdzić, że pierwszym, oficjalnie przyznanym przez Pocztę Polską, kasownikiem był i jest: kasownik ramkowy, ręczny, z datownikiem i napisem: P O C Z T A Z L O T O W A, W Y S Z K Ó W n.B. VIII.28" (P.Z.P. poz. 110.)

Moje przypuszczenie, że odnosi się do Zlotów Chorągwi Łuckich czy Kowelskich było błędne. Szperając po różnych czasopismach i dawnych wydawnictwach znalazłem kronikarską wzmiankę, że "II-gi O G Ó L N O P O L S K I Z L O T H A R C E R E K odbył się w 1928 roku, w Rybieńku nad Bugiem".

Po nitce do kłębka, znalazłem potwierdzenie, że "Celem uczczenia 10-cio lecia Odzyskania Niepodległości Państwowej i Zjednoczenia Organizacji Skautowych i Harcerskich" Główna Kwatera Żeńska zwołała II-gi Zlot Harcerek. Zlot odbył się w pierwszej połowie sierpnia 1928 roku, w R Y B I E Ń K U, pod Wyszkowem, miasteczku powiatowym, leżącym na skraju Puszczy Białowiejskiej, nad Bugiem.

Poczta Polska przyznała Harcerkom okolicznościowy kasownik, który nie tylko upamiętnił ten Zlot, lecz dzisiaj w filatelistyce stał się unikatem."

POCO WYCHODZI Węzełek ??????

1/. ŻEBY WSZYSTKIE INSTRUKTORKI GO CZYTAŁY !

2/. ŻEBY WSZYSTKIE INSTRUKTORKI DO NIEGO PISYWAŁY !

archiwum harcerskie.pl

FUNDUSZ WYDAWNICZY

IMIENIA DRUHNY HELI

Dla uczczenia pamięci zmarłej w Londynie w kwietniu 1973r.

ś.p. HALINY DĄBROWSKIEJ

wpłaciły na Fundusz Wydawniczy Harcerek :

p. H. Czarnocka	Ł. 3
dhna E.Andrzejowska	Ł. 3
dhna H.W.Sledziewska	Ł. 3

ponadto na Fundusz wydawniczy wpłaciły :

J. Makulska	Ł. 1
H. Smoleńska	Ł. 1
Z. Krukowska	Ł. 1

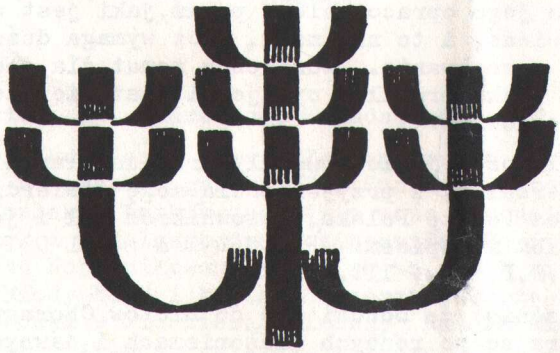

Supełki

Następna lista Supełków

Supełki nadesłały druhny (w kolejności jak wpływają):

D. Mrożek	=	50 p.
E. Dziewulska	=	75 p.
W. Kucharska	=	5 #

DZIĘKUJEMY ZA JUŻ

PROSIMY O WIĘCE

Węzełek

archiwum harcerskie.pl